

GŁUPOTA A SZALEŃSTWO

Ignorant, któremu zabrakło wstrzemięźliwości, staje się głupcem (gr. mo-ros). Uważa bowiem, że wie to, czego nie wie. Skutkiem tego o jednej i tej samej rzeczy za każdym razem wypowiada odmienny sąd⁷³ i dlatego nie jest w stanie czynić dobra. Oto jak charakteryzował głupca Sokrates: „Tylko głupiec – mówił – sądzi, że możliwe jest rozróżnienie rzeczy pożytecznych od szkodliwych bez nauki; jedynie ktoś głupi uważa, że nie odróżniając tych rzeczy zapewni sobie to, czego tylko zapragnie i będzie w stanie czynić to, co pożyteczne; wyłącznie głupiec twierdzi, że czyni dobrze, chociaż nie może czynić tego, co pożyteczne oraz jest przekonany, że zapewnia sobie środki niezbędne do życia w sposób właściwy lub przyzwoity; tylko głupiec sądzi, że nie posiadając wiedzy, może być uznany za człowieka biegłego w jakiejś dziedzinie i to dzięki bogactwu, albo że będzie wysoko ceniony, chociaż nie

⁷³ Por. tamże, ks. IV, rozdz. 2, cz. 21, s. 112.

jest uznawany za człowieka biegłego w niczym⁷⁴. Teoretycznym przykładem głupca podawanym przez Sokratesa jest sternik, który mylnie uważa, że doskonale opanował umiejętność kierowania okrętem. Gdyby jednak powierzono mu okręt, a na morzu zapanowałby sztorm, wówczas efekty jego działań mogłyby okazać się katastrofalne⁷⁵. Podobnie byłoby z politykiem, który we własnej ocenie posiadał umiejętność kierowania polis, oraz ze strategiem, który mniema, że potrafi kierować wojskiem⁷⁶.

Brak samowiedzy będący skutkiem braku wstrzemięźliwości sprawia, że cele działania głupca stanowią na przykład sława czy materialna korzyść⁷⁷. Jego czyny nie mogą być dobre, ponieważ jego umysł nie jest wolny⁷⁸. Ani sternik, ani polityk, ani strateg z przykładów podawanych przez Sokratesa nie jest zdolny do czynienia dobra tak długo, jak długo pozostaje w stanie nieświadomości. Co więcej, żaden z nich nie wie, że czyni zło, lecz mniema, że czyni dobro.

W jakiej zatem relacji pozostaje głupiec do szaleńca? Informację, która pozwoli odpowiedzieć na to pytanie, znajdujemy w przywołanej wcześniej rozmowie Sokratesa z Eutydemem. Poszukując określenia sprawiedliwości, filozof zapytał młodzieńca, która z dwóch osób popełniających błąd jest bardziej niesprawiedliwa: ta, która wie, co czyni, czy ta, której brak takiej wiedzy? Chcąc ułatwić Eutydemowi rozstrzygnięcie tej kwestii, Sokrates poprosił go, aby wyobraził sobie sytuację, w której obydwie osoby napisały niepoprawnie jakieś słowo, na przykład „druźnik”, zamiast „dróżnik”. Zazaczył przy tym, że umiejętność pisania i czytania opanowały one w różnym stopniu – pierwsza biegle, druga bardzo słabo. Eutydem uznał, że osoba znająca biegle zasady ortografii jest gorsza, bardziej niesprawiedliwa od tej, która zna je bardzo słabo, albowiem tylko ta pierwsza mogła ów wyraz napisać poprawnie⁷⁹. Osoba dobrze znająca zasady pisowni symbolizuje szaleńca, ta zaś, która zna je słabo – głupca.

W świetle powyższego można powiedzieć, że ani głupiec, ani szaleniec nie są w stanie czynić dobra, gdyż obydwu brakuje wstrzemięźliwości. Szaleniec jednak wie, że wybiera zło, głupiec zaś tego nie wie i mniema, że wybiera dobro. W konsekwencji pierwszy z nich wie, że niszczy swą duszę, drugi zaś tego nie wie. Jeśli szaleniec, któremu brak wstrzemięźliwości, tak zaniedba swoją duszę, że straci także wiedzę, to zamieni się w głupca.

⁷⁴ Tamże, ks. IV, rozdz. 1, cz. 5, s.106n.

⁷⁵ Por. tamże, ks. I, rozdz. 7, cz. 3, s. 31.

⁷⁶ Por. tamże. Por. też: tamże, ks. I, rozdz. 5, cz. 1, s. 26.

⁷⁷ Por. tamże, ks. I, rozdz. 7, cz. 5, s. 31; ks. I, rozdz. 5, cz. 3, s. 26.

⁷⁸ Por. tamże, ks. I, rozdz. 5, cz. 3, s. 26.

⁷⁹ Por. tamże, ks. IV, rozdz. 2, cz. 20, s. 112.